

O uznanie zasług Mirka Chojeckiego w walce o wolność

Przyłączamy się do Apelu osób, które domagają się uznania zasług Mirosława Chojeckiego. Działalność IPN oraz często bezduszne, formalistyczne stanowisko, nie po raz pierwszy bulwersuje nasze środowisko. Odmowa uznania oczywistych i bardzo znaczących, ponad przeciętnych zasług Mirosława Chojeckiego dla ruchu wolnościowego w Polsce jest jednym z przykładów takiego podejścia.

Osoby, które podpisały apel znają Mirosława Chojeckiego od wielu lat, niektórzy z nim współpracowali w latach 70. i 80. mając świadomość, że jest on jednym z najważniejszych działaczy Komitetu Obrony Robotników, założycielem Niezależnej Oficyny Wydawniczej, od 1980 r. działaczem „Solidarności”, od 1982 roku do 1989 jednym z przywódców emigracji „Solidarnościowej” wspomagającym podziemie w kraju sprzętem technicznym do powielania. Także niektórzy spośród członków Sieci Solidarności (Jan Ciesielski, Stanisław Handzlik, Edward Nowak) mieli okazję osobiście współpracować z kol. Mirkiem Chojeckim w latach '80.ub.w. Był ona także gościem naszego Stowarzyszenia, w rocznicę wydarzeń w Radomiu '76.

Poniżej artykuł w "Rzeczpospolitej", obszernie wyjaśniający tzw. sprawę Chojeckiego.

List otwarty ws. Mirosława Chojeckiego



Fotorzepa, Dominik Pisarek

red.

Niżej podpisani znamy Mirosława Chojeckiego od wielu lat, niektórzy z nas z nim współpracowali w latach 70. i 80. mając świadomość, że jest on jednym z najważniejszych działaczy Komitetu Obrony Robotników, założycielem Niezależnej Oficyny Wydawniczej, od 1980 r. działaczem „Solidarności”, od 1982 roku do 1989 jednym z przywódców emigracji „Solidarnościowej” wspomagającym podziemie w kraju

sprzętem technicznym do powielania - piszą autorzy listu otwartego ws. Mirosława Chojeckiego, który publikujemy poniżej.

Odmowę uznania tych oczywistych zasług [Mirosława Chojeckiego](#) dla ruchu wolnościowego w Polsce uważamy za zdumiewającą. W „Komunikacie” Komitetu Obrony Robotników nr 3 z 30 października 1976 r. opublikowano następujące zdania w dziale poświęconym represjom: „dnia 30 września zatrzymano w Radomiu Mirosława Chojeckiego, pracownika naukowego Instytutu Badań Jądrowych. W czasie przetrzymywania go w areszcie przybył do Radomia nocą z Warszawy pracownik IBJ i – jak się okazało Służby Bezpieczeństwa, nazwiskiem Skoczylas. W związku z tematyką prac naukowych prowadzonych przez M. Chojeckiego, które stanowią tajemnicę państwową, Chojecki został zmuszony do podpisania oświadczenia, w którym zobowiązał się do informowania Skoczylasa o wszystkim, co mogłoby być szkodliwe dla PRL z punktu widzenia kontrwywiadu. Jednocześnie funkcjonariusze SB grozili Chojeckiemu wyrzuceniem z pracy. 21 października 1976 Chojeckiego usunięto z pracy w trybie natychmiastowym; bezpośrednio po wręczeniu wypowiedzenia został on zatrzymany przez dwóch pracowników SB, a następnie przesłuchiwany przez 13 godzin w Komendzie MO Żoliborz i Komendzie Stołecznej MO. Podczas prób przesłuchania starano się skłonić go do współpracy z SB, a po odmowie szantażowano, twierdząc, że zgodę na to już wyraził podpisując w Radomiu wspomniane oświadczenie.”

W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się materiały dotyczące tej sprawy, sygn.. IPN BU 0248/37/2. Znajduje się tu raport kaprała MO o zatrzymaniu Chojeckiego w mieszkaniu robotnika Waldemara Ząbeckiego oraz obszerna notatka służbowa z 1 października ppor. Z. Skoczylasa i ppor. R. Matlengiewicza o skierowaniu ich przez naczelnika Wydziału III A Komendy Wojewódzkiej MO do Radomia w związku z zatrzymaniem Chojeckiego. Oficerowie ci zaznaczają, że Chojeckiego doprowadzono z aresztu, przedstawili mu się jako pracownicy kontrwywiadu. W czasie przesłuchania Chojecki przyznał, że przyjechał do Radomia, by pomóc osobom poszkodowanym w zajściach 25 czerwca, odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, kto go przysłał. Stwierdził jednak, że nie pierwszy raz przyjeżdża z pomocą dla poszkodowanych i zbiera od nich wiadomości o przebiegu wydarzeń. Nie ukrywał związków z powstałym kilka dni wcześniej Komitetem Obrony Robotników (związane z nim oświadczenia zostały przy Chojeckim znalezione). Pytany o prace w IBJ przyznał, że „wykonuje prace typu ” dla celów MOB oraz opracowania dla Doradcy v-ce Ministra Energetyki i Energii Atomowej”. W konsekwencji rozmowy Chojecki podpisał oświadczenie: „Ja, niżej podpisany, zobowiązuję się zachować w tajemnicy kontakt z pracownikami kontrwywiadu PRL oraz tematykę prowadzonych rozmów. Ponadto będę informował o faktach szkodliwych dla PRL w pracy kontrwywiadowczej.” Sprawozdanie Skoczylasa i Matlengiewicza dla przełożonego kończyło się wnioskiem: „Notatkę wykorzystać do opracowania M. Chojeckiego na tajnego współpracownika.”

W notatce insp. Wydz. II Dep. III MSW z 8 października czytamy, że Chojecki spotkał się z adwokat Anielą Steinsbergową, członkiem KOR, opowiedział o przesłuchaniu w Radomiu, o zobowiązaniu go do zachowania tajemnicy o treści przesłuchania i o próbie nakłonienia go do współpracy. (Treść rozmowy SB poznała z podsłuchu mieszkaniowego krypt. Anita, zainstalowanego u Steinsbergowej.). Niezależnie od tego ppor. Skoczylas 11 października złożył raport „z doraźnego pozyskania”, wnosząc o wyrażenie zgody na zatwierdzenie Chojeckiego jako tajnego współpracownika. Tymczasem Matlengiewicz zapoznał się z zapisem podsłuchu. We wnioskach pisał, że z próby pozyskania nie należy rezygnować, potrzebna jest jednak rozmowa, która

doprowadzi „do właściwego stanu faktu współpracy.”

Jednocześnie Matlengiewicz opracował projekt nawiązania kontaktu z Chojeckim, zaznaczając, że 8 października do niego zatelefonował, ale Chojecki kategorycznie odmówił spotkania; stwierdził, że stawi się tylko na urzędowe wezwanie.

Matlengiewicz proponował scenariusz rozmowy, w której miał zagrozić zwolnieniem z pracy.

W tym samym dniu jednak – 14 października – Mirosław Chojecki złożył skargę do Prokuratury Generalnej, w której opisał zatrzymanie 30 września w Radomiu przez cywilnych funkcjonariuszy MO, i ponowne zatrzymanie 1 października, a także rewizję przeprowadzoną w jego mieszkaniu. Skarga kończyła się słowami: „Ponieważ tego rodzaju bezprawne działanie ma charakter karalnego nadużycia władzy ze strony organów MO wnoszę o podjęcie w tej sprawie stanowczych kroków.” Tego samego dnia, 14 października, Chojecki został zwolniony z pracy w Instytucie Badań Jądrowych.

Do rozmowy z Chojeckim w Komendzie Dzielnicowej MO na Żoliborzu doszło 22 października. Ppor. Matlengiewicz w notatce służbowej pisał: „W trwającej 14 godzin próbie rozmowy nie podjął tematu odpowiadając na stawiane pytania odpowiedzi: , itp. Nie podjął również próby wciągnięcia go w dyskusję odnośnie celów działania jego i jego mocodawców. (...) M. Ch. został także przestrzeżony, iż w przypadku odmowy zostaną podjęte w stosunku do niego odpowiednie kroki powodujące różnego rodzaju dolegliwości w życiu – nie przstraszyło go to, nie boi się roli .” Jak wynika z notatki służbowej mjr B. Siekierskiego, Chojecki złożył skargę, którą esbek ocenił jako zawierającą „kłamliwe insynuacje gróźb pod jego adresem.” W konkluzji pisał, że „kontakty z w/w zostaną w znacznym stopniu ograniczone.”

Na tym kończyła się próba pozyskania Mirosława Chojeckiego do współpracy. W żadnym z dokumentów nie był on uznany za pozyskanego tajnego współpracownika lub inne źródło informacji.

Z „Komunikatu” nr 3 wydanego tydzień później wszyscy współpracownicy KOR-u dowiedzieli się o próbie pozyskania przez SB Mirosława Chojeckiego. Ujawnienie tego faktu przecinało możliwość dalszych indagacji, gdyż – przypomnijmy – współpraca z SB wymagała zachowania ścisłej tajemnicy.

Jak wynika z akt zachowanych w IPN nigdy więcej prób pozyskania Chojeckiego już nie podejmowano. Był on natomiast objęty śledztwem prowadzonym przeciw członkom KOR, wielokrotnie zatrzymywany, wreszcie aresztowany w maju 1977 r. jako współorganizator wystąpień po śmierci Stanisława Pyjasa i objęty przygotowaniami do postawienia przed sądem. Zwolniony w wyniku amnestii wraz z innymi aresztowanymi w następnych miesiącach i latach zorganizował Niezależną Oficynę Wydawniczą - niecenzurowane wydawnictwo pism i książek, pierwsze takie w całym bloku komunistycznym. Za tą działalność był wiele razy zatrzymywany na 48 godzin, a w 1980 r. przesiedział 3 miesiące w więzieniu.

Ignorowanie tych faktów, dowodzących nieprzeciętnej skali aktywności i odwagi Mirosława Chojeckiego, i przedkładanie ponad nią incydentu, który miał miejsce w październiku 1976 r., ale nie miał nigdy charakteru nawiązania współpracy, uważamy za głęboko krzywdzące i niezgodne z zasadami, jakimi miał się kierować Instytut Pamięci Narodowej.

Pod listem podpisali się:

Byli członkowie Kolegium i Rady IPN:

Prof. dr hab. Andrzej Chojnowski

Prof. dr hab. Antoni Dudek

Prof. dr hab. Andrzej Friszke

Dr Andrzej Grajewski

Prof. dr hab. Grzegorz Motyka

Prof. dr hab. Andrzej Paczkowski

Warszawa, 16 grudnia 2020 r.